

Warszawa, dnia 13 września 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 261/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Remigiusz Pawłowski

protokolant: sekretarz sądowy Monika Suwalska

po rozpoznaniu dnia 13 września 2017 r.

sprawy

R. D. syna B. i A. ur. (...) w M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 kk

Z. M. syna B. i M. ur. (...) w miejscowości S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 13 października 2016 r. sygn. akt II K 882/13

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym wraz z podatkiem VAT; zwalnia oskarżycielkę prywatną z obowiązku uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa zasądzonego na rzecz obrońcy z urzędu wynagrodzenia w postępowaniu odwoławczym, w pozostałym zakresie koszty postępowania odwoławczego uznaje za uiszczone przez oskarżycielkę prywatną w formie zryczałtowanej.

Sygn. akt VI Ka 261/17

## UZASADNIENIE

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki prywatnej nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera takich argumentów, które winny skutkować uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Poza sporem jest oczywiście brak możliwości uwzględnienia wniosku obrońcy o zmianę wyroku i wydanie rozstrzygnięcia skazującego, bowiem taki wniosek w sposób jednoznaczny pozostaje w konflikcie z dyspozycją art. 454§1 kpk, według którego sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji.

Nie można się zgodzić, że wraz z wydaniem wyroku pierwszej instancji doszło do naruszenia art. 7 kpk poprzez przyjęcie, że wpisy oskarżonych dotyczą okoliczności prawdziwych i zostały dokonane w interesie społecznym. W apelacji podniesiono, iż pomówienia w ocenie skarżącego miały zawierać się w zwrotach, że „(...) zasadnie kontroluje oskarżycielkę, że oskarżycielka robi przekręty i lewe interesy, że straszyla Z. M. i namawiała do jego pobicia, że jest złodziejką, osobą z plebsu, błędziarą, a jej działalność to szambo”. Na wstępie warto zauważyć, że nie wszystkie wymienione zwroty mieszczą się w granicach tożsamości czynu, które określa prywatny akt oskarżenia.

Oskarżeni stanęli pod zarzutem pomówienia oskarżycielki prywatnej nieprawdziwymi informacjami wskazującymi na jej nierzetelność i tylko takie informacje mogą być przedmiotem zainteresowania Sądu. Nie można bronić tezy, że takie oskarżenie pozwala ukarać oskarżonych za wszelkie inne postaci pomówień, czy zniewag, czynionych przez nich pod adresem oskarżycielki prywatnej we wskazanym okresie czasu. To oskarżyciel redaguje akt oskarżenia i sam decyduje o jego granicach, choćby po to, by uniknąć roztrząsania pewnych tematów na forum Sali sądowej. Akt oskarżenia musi być przy tym czytelny, by umożliwić oskarżonemu prawo do obrony. Skoro treść aktu oskarżenia nie została zmodyfikowana, a pomówienie o groźby pobicia jednego z oskarżonych nie należy do okoliczności rzutu na rzetelność oskarżycielki, jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a nie społeczną, czy polityczną, to nie sposób podzielić zarzutu postawionego przez autora apelacji. Należy pamiętać, że pomówienie jest karalne jedynie wtedy, gdy naraża na utratę zaufania nie dowolnego rodzaju, lecz takiego, które jest potrzebne do wykonywania w tym wypadku danej działalności.

Dodać wypada, że nie wszystkie wskazane sposoby pomówienia w ogóle zaistniały, a w rzeczywistości przytoczone zostały jedynie prezentowane przez oskarżenie ich modyfikacje i interpretacje. Tak właśnie jest z owym straszeniem oskarżonego i nakłanianiem do jego pobicia. Wypowiedź autorstwa osoby piszącej pod pseudonimem „nie ugięty” nie ma charakteru pomawiającego, choć może być tak rozumiana. Piszący wskazuje bowiem jedynie, że o takim przestępstwie zawiadomił organy ścigania, co stanowi realizację jego uprawnień w sposób przewidziany prawem i nie może wyczerpywać znamienia pomówienia, podobnie jak sama relacja na ten temat, opublikowana na forum internetowym. Oddzielną rzeczą jest ewentualna odpowiedzialność za fałszywe oskarżenie, o ile oczywiście zaistniałyby ku temu przesłanki. Nie wyczerpane również zostały przesłanki pomówienia w określeniu oskarżycielki mianem „złodziejki”, bowiem użyte słowa zostały zmienione. Użytkownik nicka (...) zamieścił wpis „w moich oczach jesteś i zostaniesz zwykłą złodziejką (...)”, co jest jedynie prywatną opinią, choćby i krzywdzącą dla oskarżycielki, co może być ewentualnie przedmiotem rozważań w postępowaniu cywilnym o ochronę dóbr osobistych. Pogląd, opinia, czy zapatrywanie mają charakter osobisty, subiektywny i nie podlegający z tego tytułu weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu.

W pozostałym zakresie wskazane zwroty nie wyczerpywały znamion występku z art. 212§1 i 2 kk, a to z tytułu normy zamieszczonej w art. 213§2 pkt 2 kk, wskazującej, iż nie popełnia wskazanego przestępstwa, kto publicznie rozgłasza lub podnosi prawdziwy zarzut, służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Warto na wstępie tego zagadnienia wspomnieć rys historyczny łączący oskarżonych i oskarżycielki prywatnej. Strony zawierały umowy sprowadzające się do pośrednictwa w zatrudnieniu, których warunki nie zostały przez oskarżycielkę w pełni dotrzymane. W konsekwencji w sprawie VIII P 123/12 Z. M. uzyskał po części korzystny dla siebie wyrok sąszający. Wystąpieniem z dnia 25.04.2012 Państwowa Inspekcja Pracy wskazała (...) s.c. dwadzieścia dwa zalecenia usunięcia nieprawidłowości w stosowaniu przepisów prawa pracy, co jednoznacznie wskazuje na nieprawidłowości w funkcjonowaniu przedsiębiorcy na tym polu. W ocenie tego organu kontroli, firma (...) s.c. nie była w pewnym okresie czasu wpisana do rejestru podmiotów prowadzących agencję zatrudnienia, w związku z czym nie posiadała stosownego certyfikatu, gdy do zatrudnienia pracowników miała zastosowanie ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

W konsekwencji wskazana spółka została wykreślona z rejestru podmiotów prowadzących agencję zatrudnienia ( (...)) na podstawie art. 18m pkt 5 w zw. z art. 19 pkt 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W związku z powyższym oskarżycielka prywatna w sprawie XI W 3510/12 została przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznana za winną tego, że działając, jako właściciel firmy (...) s.c. (...)” w okresie od września 2011r. do 26.03.2012r. prowadziła agencję zatrudnienia bez wymaganego wpisu do rejestru, co stanowiło wykroczenie z art. 121 ust 1 wymienionej wyżej ustawy. To samo spotkało jej współniczkę w sprawie XI W 4655/12. Nie stało to na przeszkodzie zgłoszenia do rejestru podmiotów prowadzących agencję zatrudnienia kolejnego podmiotu gospodarczego, prowadzonego przez oskarżycielkę pod nazwą (...), z analogicznym zakresem działalności, co spowodowało wykreślenie również tego podmiotu z rejestru, na podstawie art. 18m pkt 7 wymienionej ustawy. W ocenie Sądu tłumaczenia oskarżycielki, że nie uważała, by opisany wyrok za wykroczenie miał dotyczyć jej osobiście, lecz jedynie podmiotu gospodarczego nie może zasługiwać na wiarę, choćby z tytułu waloru profesjonalizmu, który

z samej natury przynależą przedsiębiorcom. Nie można również dać oskarżycielce wiary, że rzeczony wpis nie był jej do prowadzonej działalności potrzebny, skoro odwołała się od decyzji o wykreśleniu z rejestru do wyższej instancji. Odwołanie nie przyniosło oczekiwanego przez nią efektu.

Oceniając powyższe fakty Sąd Okręgowy uznał, że oskarżeni mieli moralne prawo do krytycznego wypowiedzania się, co do aktywności gospodarczej oskarżycielki prywatnej zarówno w pierwszej, jak i drugiej postaci. Bez znaczenia wszak było to, że nie współpracowali z E. R. prowadzącą działalność pod nazwą (...) skoro w istocie ich oceny dotyczyły osoby oskarżycielki prywatnej, której aktywność zawodową oceniali negatywnie pod względem uczciwości i rzetelności. Niezależnie od tego, czy obiektywnie mieli rację, powyżej opisane fakty musiały budzić wątpliwości wśród potencjalnych przyszłych pracowników i niewątpliwie o tych faktach wiedzę mieli prawo posiadać. Na tym właśnie polegał interes społeczny, o jakim mowa jest w powołanym przepisie kodeksu karnego. Należy przy tym podkreślić, że swoje komentarze i uwagi oskarżeni umieszczali w miejscu do tego przeznaczonym. Fora na jakich publikowali swe wypowiedzi były właśnie w tym celu założone. Swoje poglądy wymieniali na nich zarówno zadowoleni, jak i niezadowoleni klienci, czy pracownicy poszczególnych podmiotów gospodarczych i pociąganie ich za to do karnej odpowiedzialności kłóciłoby się z istotną wolnością wypowiedzi i krytyki. Nie może budzić wątpliwości, że pracodawca musi liczyć się z krytyką, również w masowych środkach, o ile nie jest ona kłamliwa i nie wykracza poza ramy wolności słowa. Jak wyżej przedstawiono, oskarżeni do swoich zastrzeżeń pod adresem oskarżycielki mieli daleko idące podstawy.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni nie działali z chęci zemsty, czy dokuczenia oskarżycielce, choć ich żal do oskarżycielki był czytelny i oczywisty. W publikowanych postach zawarte były wypowiedzi jednoznacznie określające intencje ich autorów. W niektórych przypadkach padało wprost słowo „ostrzegam”, w innych jak choćby „ludzie uważajcie na tę kobietę, to oszustka” wynikały one z treści wpisów. Można dyskutować, czy język formułowanych wypowiedzi nie był zbyt dosadny, ale zauważyć należy, w jakich okolicznościach był używany. Wpisy miały niewątpliwie charakter emocjonalny, ale zdaniem Sądu były adekwatne do powszechnie przyjętej na tych forach konwencji. Warto przypomnieć, że ten styl przerysowanych wypowiedzi i ocen nie był obcy również i samej oskarżycielce prywatnej, która na rozprawie sądowej (k 167) użyła pod adresem oskarżonych zwrotu „okradli mnie”, choć materiał dowodowy nie pozwolił ustalić, by zostali oni prawomocnie skazani za jakąkolwiek formę kradzieży. Jak widać wyrywanie z kontekstu poszczególnych wypowiedzi, z pominięciem całości i dość luźnej konwencji dyskusji prowadzi do wypaczenia intencji i wadliwej oceny, iż doszło do spełnienia przesłanek, w których powinno interweniować prawo karne.

Mając zatem na uwadze, że apelacja nie podważyła skutecznie prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, orzeczono jak w sentencji.